



O świecie O Bogu

Christian Wolff

Przekład z języka niemieckiego
wstęp, opracowanie i przypisy

Artur Banaszekwicz

Christian Wolff

O świece

O Bogu



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Christian Wolff

O świecie

O Bogu

Przekład z języka niemieckiego
wstęp, opracowanie i przypisy

Artur Banaszkiewicz

Łódź 2020

Artur Banaszekiewicz – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny,
Katedra Historii Filozofii, 90-131 Łódź, ul. Lindleya 3/5

RECENZENT

Józef Piórczyński

REDAKTOR INICJUJĄCY

Beata Koźniewska

REDAKCJA

Iwona Krupecka

SKŁAD I ŁAMANIE

Katarzyna Turkowska

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/agsandrew

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Artur Banaszekiewicz, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.09575.19.0.M

Ark. druk. 18,25

ISBN 978-83-8142-922-1

e-ISBN 978-83-8142-923-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Spis treści

- 7 Wstęp do przekładu
- Christian Wolff**
O świecie. O Bogu
- 51 Część I – Kosmologia ogólna
- 139 Część II – Teologia naturalna
- 207 Indeks pierwszy, w którym podane zostały łacińskie odpowiedniki niektórych [niemieckich] terminów technicznych
- 213 Indeks drugi zawierający najważniejsze rzeczy, w którym cyfry oznaczają numery paragrafów
- 239 Christian baron von Wolff: Admonicja, w której uprzedza on, jak w przyszłości postępował będzie z zarzutami wysuwanymi przeciwko jego pismom
- Dodatek
- 253 Przedmowa [do pierwszego wydania]
- 257 Przedmowa do drugiego wydania
- 267 Napomnienie spowodowane trzecim wydaniem
- 271 Przedśłowcie dodane do wydania czwartego
- 287 Bibliografia

Wstęp do przekładu

*Deus est philosophus absolute summus*¹

Kosmologia i teologia Christiana Wolffa, czyli dlaczego świat jest maszyną, a Bóg filozofem doskonałym

1. *Praeceptor Germaniae*

Christian Wolff urodził się we Wrocławiu 24 stycznia 1679 roku. Czterdzieści jeden lat później, w roku 1720, po raz pierwszy opublikował swój drugi napisany w języku niemieckim traktat filozoficzny *Vernünfftige Gedancken von Gott, der Welt und der Seele des Menschen, auch allen Dingen überhaupt*, zwany też *Metafizyką niemiecką* (*Deutsche Metaphysik*). Był to pierwszy w historii kompletny wykład metafizyki w języku niemieckim. Poprzedziła go, wydana w roku 1713, tzw. *Logika niemiecka* (*Deutsche Logik*), czyli *Vernünfftige Gedancken von den Kräfften des menschlichen Verstandes und ihrem richtigen Gebrauche in Erkänntnis der Wahrheit*. Tak oto w roku 2020 przypada trzechsetna rocznica wydania tej pod wieloma względami ważnej, a na pewno przełomowej dla filozofii niemieckiej, rozprawy metafizycznej. Pisma Wolffa z powodu braku tłumaczeń były do niedawna niemal zupełnie nieznane polskiemu czytelnikowi. Książka ta zawiera przekład dwu rozdziałów *Metafizyki niemieckiej* i stanowi z jednej strony zwińczenie prac nad

¹ Ch. Wolff, *Theologia naturalis methodo scientifica pertractata. Pars prior, integrum systema complectens, qua existentia et attributa Dei a posteriori demonstrantur*, Francofurti & Lipsiae 1736, s. 244.

tłumaczeniem tej rozprawy na język polski, z drugiej zaś skromną próbę upamiętnienia rocznicy istotnej nie tylko dla kultury niemieckiej.

Wolff pochodził z niezamożnej rodziny rzemieślników, ojciec był garbarzem i rajcą miejskim. Jeszcze przed narodzinami rodzice (Christoph i Anna Wolff *de domo* Giller) przeznaczyli go do stanu duchownego. Przedmiotem jego studiów miała być teologia. Choć urodzony i wychowywany w rodzinie protestanckiej nie stronił, jak sam przyznaje, od kontaktów z Kościołem Rzymskim. Starał się zapoznać z teologią katolicką, słuchał kazań i brał udział w świętach katolickich, a także z upodobaniem wdawał się w dysputy teologiczne². Od najwcześniejszych lat szkolnych przejawiał żywe zainteresowanie matematyką i teologią, którą spodziewał się oczyścić z błędów i niejasności za pomocą metody z takim powodzeniem stosowanej w pierwszej z tych nauk. Ukończywszy Gimnazjum Marii Magdaleny we Wrocławiu (*Gymnasium zu St. Maria Magdalena*), gdzie za sprawą swych nauczycieli po raz pierwszy zetknął się z filozofią uprawianą podług nowej metody Kartezjusza, w roku 1699 wyjechał do Jeny, aby tam, związany ślubami złożonymi przez swego ojca, podjąć studia teologiczne. Wszelako, jak sam wyznaje, wstąpił na tamtejszy uniwersytet głównie po to, by studiować matematykę i fizykę. Przed wyjazdem zamiar ów wyjawiał jednemu ze swoich nauczycieli gimnazjalnych, który posłyszawszy to, określił go tymi jakże trafnymi słowami: *Rara avis theologus, physicus et mathematicus* [rzadki ptak: teolog, fizyk i matematyk]³. W latach 1699-1702 studiował najpierw w Jenie, a następnie w Lipsku, gdzie złożył egzamin magisterski. Rok później habilitował się na podstawie rozprawy *Philosophia practica universalis, mathematica methodo*

2 „By poznać teologię katolicką, wczytywałem się w *Summa theologiae Thomae Aquinatis* Carbonsa i równocześnie uczęszczałem na kazania katolickie oraz brałem udział w ich świętach kościelnych, nie pomijając procesji i ważniejszych nabożeństw, albowiem chciałem głębiej poznać ich religię, i to nie z wypowiedzi jej przeciwników”. Ch. Wolff, *Autobiografia*, przełożyła J. Wilk, wstępem opatrzyli K. Bal i B. Paź, Wrocław 1987, s. 7.

3 Tamże, s. 10.

conscripta. Było to wówczas równoznaczne z uzyskaniem prawa do nauczania. Rozpoczęła się kariera akademicka Christiana Wolffa.

Zrazu pozostał w Lipsku, gdzie jako *Privatdozent* obok matematyki wykładał również teologię i filozofię⁴. W roku 1705 został jednym z kluczowych współpracowników pierwszego i najważniejszego w tym czasie niemieckiego czasopisma naukowego, jakim były słynne *Acta Eruditorum*. Pierwsza z w sumie 485 recenzji Wolffa opublikowanych w tym periodyku ukazała się w zeszycie lipcowym. Wydawca czasopisma, a jednocześnie profesor etyki i polityki Otto Mencke (1644-1707), jak pisze Wolff, cenzurował jego rozprawę habilitacyjną. Zastosowana w niej matematyczna metoda wykładu zwróciła jego uwagę i bez wiedzy autora wysłał pracę do Leibniza, prosząc go jednocześnie o opinię, „która wypadła tak przychylnie – wspomina przyszły *praeceptor Germaniae* – iż poczerwieniłem ze wstydu”⁵. W ten sposób rozpoczęły się wieloletnie naukowe kontakty Wolffa z Leibnizem, ich dokumentację stanowi obfita korespondencja⁶.

W roku 1706 przeniósł się Wolff do Halle, gdzie, nie bez wstawienia Leibniza, na najmłodszym wówczas niemieckim uniwersytecie objął od dwunastu lat wakującą katedrę matematyki. Miał lat dwadzieścia siedem. Idąc w ślady Christiana Thomasiusa, od roku 1707 zaczął wykładać po niemiecku, a od roku 1709 – co stanowiło zarzewie przyszłego konfliktu z pietystami – nauczał także w dziedzinie filozofii, metafizyki, logiki i etyki. Oznaczało to wykroczenie poza granice przyznanych mu kompetencji. W roku 1715 zezwolono mu także na wykłady z fizyki.

4 Wiadomości biograficzne podają za: G. Biller, *Biographie und Bibliographie*, [w:] *Handbuch Christian Wolff*, hrsg. von R. Theis, A. Aichele, Wiesbaden 2018, s. 6–20.

5 Ch. Wolff, *Autobiografia*, s. 15.

6 Zob. *Leibnizens gesammelte Werke aus den Handschriften der koeniglichen Bibliothek zu Hannover herausgegeben von Georg Heinrich Pertz. Supplement-Band: Briefwechsel zwischen Leibniz und Chr. Wolff herausgegeben von C. I. Gerhardt*, Hannover 1860.

W roku 1710 opublikował monumentalne czterotomowe dzieło *Anfangs-Gründe aller mathematischen Wissenschaften*, które obejmowało wykład wszystkich znanych wówczas działów matematyki wraz z obszarami jej praktycznego zastosowania. W latach 1713-1725 powstały najważniejsze traktaty/podręczniki filozoficzne napisane w języku niemieckim, a dotyczące podstawowych części filozofii: logiki, metafizyki, fizyki i filozofii praktycznej. Dzięki temu nie tylko filozofia trafiła do najszerszego kręgu odbiorców, lecz także niemiecki stał się jej językiem technicznym. To Wolff tworzy nową terminologię niemiecką, jako pierwszy wprowadza i definiuje takie terminy, jak: *Bewußtsein*, *Grund*, *Vorstellung*, *Begriff* czy *Wissenschaft*⁷.

Wraz z rosnącą sławą przychodziły kolejne powołania na inne uniwersytety niemieckie, do Wittenbergi (1715) i Jeny (1716), które jednak Wolff odrzucił. W roku 1715 car Piotr I zaprosił go na dłuższy czas do Rosji, „chciał bowiem mieć przy sobie kogoś, kogo mógłby w każdej chwili, gdyby przyszło mu coś do głowy, pytać o matematykę i fizykę”. Także i tym razem odmówił, „ponieważ p. von Leibniz patrzył na to nieprzychylnym okiem”⁸. W roku 1710 wybrano go do Royal Society, rok później do założonej przez Leibniza Berliner Sozietät der Wissenschaften. W roku 1725 zostanie honorowym członkiem Akademii Nauk w Petersburgu, wynagradzanym za swoją w tym gremium obecność. W roku 1733 stanie się jednym z ośmiu obcokrajowców zasiadających w paryskiej Académie royale des sciences, a krótko przed śmiercią, w roku 1752, uhonorowany zostanie członkostwem Akademii w Bolonii.

Wydawało się, że nic już nie może zakłócić błyskotliwej kariery akademickiej Wolffa. Wszelako narastające przez lata napięcia między nim a pietystami w Halle, między filozofią wczesnego Oświecenia a teologią i religią, w roku 1721 przekształciły się w otwarty konflikt. Dla Wolffa to nie teologia, a filozofia, która nie miała już być *ancilla theologiae*, stanowiła

7 Na temat języka Wolffa zob. P. Piur, *Studien zur sprachlichen Würdigung Christian Wolffs. Ein Beitrag zur Geschichte der neuhochdeutschen Sprache*, Halle 1903.

8 Ch. Wolff, *Autobiografia*, s. 24.

naukę podstawową i uniwersalną zarazem, a ostatecznym autorytetem, także w interpretowaniu Biblii, miał być sam tylko rozum ludzki. Nie bez znaczenia było także i to, iż z powodu posługiwania się językiem niemieckim Wolff, kosztem swoich kolegów nadal wykładających po łacinie, do swojej sali wykładowej przyciągał rzesze studentów, zwłaszcza zaś na wykłady z teologii. Głównymi adwersarzami Wolffa byli protestanccy teologowie: Joachim Lange (1670–1744), Joachim Justus Breithaupt (1658–1732) i August Hermann Francke (1663–1727). Zarzucali Wolffowi, iż jego doktryna w istocie jest deterministyczna, ateistyczna, a w najlepszym razie deistyczna oraz skrajnie racjonalistyczna. Istotę tego sporu można by ująć w ramach prostej i, przynajmniej, nieco upraszczającej dychotomii: z jednej strony wiara i religia, z drugiej zaś rozum i oświecenie. Sprawę komplikowało dodatkowo to, iż obie strony uważały się za reprezentanta chrześcijaństwa w jego najwłaściwszej, oczyszczonej z wszelkiej obcej domieszki postaci, przy czym dla jednej istota religii była czymś dającym się ująć i urzeczywistnić w granicach rozumu (oświecona religia naturalna), dla drugiej zaś leżała ona w tym, co poza- i ponad rozumem. Z oczywistych względów porozumienie nie było możliwe.

Tłący się latami konflikt wybuchł z całą mocą 12 lipca 1721 roku. Tego dnia Wolff zdał pełniony urząd prorektora na ręce Langego. Przy tej okazji wygłosił mowę *De Sinarum philosophia practica*, w której powołując się na znany już w Europie konfucjanizm, przeprowadził kontrowersyjną wówczas tezę, iż możliwe jest ufundowanie moralności i moralnego społeczeństwa nawet bez pomocy chrześcijańskiego objawienia, a w konsekwencji pryncypia moralne niezależne są od religii i swą moc obowiązującą zawdzięczają samemu tylko rozumowi, czego znakomity przykład stanowią właśnie pogańscy Chińczycy. Ponadto w mowie tej zaatakował roszczenie teologów do określania, na czym polega prawdziwa pobożność⁹. Na skutek rozmaitych działań

9 Zob. Ch. Wolff, *Oratio de Sinarum philosophia practica. Rede über die praktische Philosophie der Cinesen*, übersetzt, eingeleitet und herausgegeben von M. Albrecht, Hamburg 1985.

przeciwników Wolffa, w których szczegóły z oczywistych względów nie sposób się tu wdawać, zaznaczmy tylko, iż nie stroniono nawet od intryg dworskich¹⁰, król Fryderyk Wilhelm I 8 listopada 1723 roku wydał rozkaz gabinetowy (*Kabinettsorde*). Nakazywał w nim opuszczenie przez Wolffa Prus w ciągu czterdziestu ośmiu godzin od otrzymania tego rozkazu pod groźbą kary śmierci przez powieszenie. Uzasadnienie było takie, jakie zwykle w takich wypadkach bywało już od czasów Sokratesa: Wolffa nauki kwestionują religię objawioną i psują młodzież. „Mistrz z Halle” nie poszedł jednak w ślady nauczyciela Platona i już 12 listopada udał się do Kassel, zostawiając w Halle ciężarną żonę, rocznego syna i okazałą bibliotekę prywatną. Katedrę matematyki po Wolffie przejął syn Joachima Langego, Johann Joachim Lange (1699-1765). Pisma Wolffa w latach 1727-1734 były zakazane w Prusach, tzn. nie wolno było ich drukować, sprzedawać i omawiać podczas zajęć ze studentami. Nie zmniejszyło to jednak jego popularności ani też nie naruszyło prestiżu. Za sprawą swego „męczeństwa” stał się niejako ucieleśnieniem ducha Oświecenia, o czym dobitnie świadczy entuzjazm, z jakim witali go studenci uniwersytetu w Marburgu. Tam bowiem udał się po opuszczeniu Halle, by na zaproszenie landgrafa Hesji objąć wakującą na tamtejszym uniwersytecie katedrę matematyki z prawem wykładania fizyki i filozofii, nie troszcząc się przy tym o jakiegokolwiek ograniczenia swobody prowadzonych badań.

W Marburgu spędził Wolff lat siedemnaście. To tu zakończył niemieckojęzyczny wykład swojej filozofii, publikując w roku 1726 *Ausführliche Nachricht von seinen eigenen Schrifften, die er in deutscher Sprache von den verschiedenen Theilen der Welt-Weißheit heraus gegeben, auf Verlangen ans Licht gestellt*. Korzystając ze spokoju i dostatku, jaki zapewniał mu landgraf Hesji, przystąpił do realizacji już wcześniej zapowiadanego planu pozyskania dla swoich nauk publicz-

¹⁰ Więcej na ten temat zob. H.-M. Gerlach, *Christian Wolff, czyli 'O wolności filozofowania' i jej skutkach*, „Zbliżenia Polska – Niemcy. Pismo Uniwersytetu Wrocławskiego” 1998, nr 3 (21), s. 54-63.

ności międzynarodowej. Pragnął bowiem być nie tylko nauczycielem Niemiec, lecz także, jak sam o sobie napisał, *professor universi generis humani*. Wymagało to wyłożenia filozofii w języku łacińskim. Lata spędzone w Marburgu okazały się bardzo płodne. To tu właśnie powstały najważniejsze traktaty łacińskie, jak wszystkie wcześniejsze, rzecz jasna, *methodo scientifica pertractata*. Najważniejsze z nich to: *Philosophia rationalis sive Logica* (1728), pięcioczęściowy wykład metafizyki: *Philosophia prima sive Ontologia* (1730), *Cosmologia generalis* (1731), *Psychologia empirica* (1732), *Psychologia rationalis* (1734), *Theologia rationalis* (1736-1737), a także podstawowa praca z dziedziny filozofii praktycznej, nad którą Wolff pracował do końca życia, tj. *Philosophia practica universalis* (1738-1739). Tematyka tych pism z konieczności pokrywa się z treścią traktatów niemieckich, lecz bez wątpienia stanowią one nie tylko obszerniejsze rozwinięcie poruszanych zagadnień, ale odznaczają się głębszym i dokładniejszym ich opracowaniem.

W roku 1740 tron po swoim ojcu objął Fryderyk II, król-filozof, przez potomnych zwany Wielkim. Jednym z pierwszych jego rozkazów było wezwanie Wolffa z powrotem do Halle. Wszelako nastawienie do wypędzonego filozofa w Prusach stopniowo zmieniało się na jego korzyść już wcześniej. Sukcesy międzynarodowe oraz słabnący wpływ pietystów na króla spowodowały rewizję królewskiego stanowiska, czego wyrazem było powtórne powołanie go na uniwersytet w Halle jeszcze w listopadzie 1733 roku. Wolff wszakże odmówił. W roku 1736 utworzono specjalną komisję rządową, która miała orzec, czy jego doktryna zgodna jest z principiami religii chrześcijańskiej. We wszystkich punktach wypowiedziała się ona na korzyść Wolffa. W efekcie król ponownie powołał go na uniwersytet, tym razem we Frankfurcie nad Odrą, ale *praeceptor Germaniae* i tym razem odmówił. W roku 1734 uchylono zakaz, jakim obłożone były jego pisma w Prusach, a od roku 1739 studenci teologii w Halle zobowiązani byli studiować jego pisma logiczne i filozoficzne. Po śmierci ojca Fryderyk II, wtedy jeszcze entuzjastyczny wielbiciel filozofii Wolffa, początkowo pragnął widzieć go w Berlinie na stanowisku tajnego radcy. Wszelako także ta propozycja spotkała się z odmową filozofa;

„[...] urodzony wszak byłem – pisał po latach – służyć uniwersytetowi i tu chciałem swój żywot zakończyć”¹¹. 10 października 1740 roku król ponownie wezwał Wolffa do Prus. Tym razem zdecydował się on podążyć za rozkazem i już 6 grudnia przybył do Halle, by objąć katedrę prawa naturalnego, prawa narodów oraz matematyki, a także urząd wicekanclerza tutejszego uniwersytetu. Jego powrót był iście triumfalny, by nie rzec, królewski¹². Dwa lata później został kanclerzem uniwersytetu w Halle, „[...] gdzie przeżuwał odtąd w spokoju swoją sławę aż do śmierci”¹³.

Podczas drugiej profesury w Halle powstały najważniejsze i najobszerniejsze dzieła z dziedziny filozofii praktycznej: pięciotomowa *Ethica* (1750–1753), *Jus naturae methodo scientifica pertractata I–VIII* (1740–1748), *Jus gentium methodo scientifica pertractata* (1749), *Institutiones juris naturae et gentium* (1750). W uznaniu zasług w roku 1745 został wyniesiony do stanu szlacheckiego i uhonorowany tytułem barona Rzeszy (*Reichsfreiherr*) przez księcia elektora bawarskiego Maksymiliana III Józefa. Nigdy już nie uzyskał wśród studentów takiej popularności, jaką jego wykłady zdobyły za pierwszej profesury w Halle. Christian Freiherr von Wolff zmarł 9 kwietnia 1754 roku. Za życia „cieszył się ogromnym rozgłosem, który przeminął z wiatrem: nazywano go Mędrcelem, gdyż miano filozofa wydawało się dla niego zbyt skromne, podziwiała go całe narody [...]. Ten poszum skrzydeł niebawem przycichł i dzisiaj Christian Wolff ma swoje epitafium już tylko w podręcznikach historii filozofii. Ale czyż umiera kiedykolwiek człowiek, który na chwilę choćby wprawił w drżenie strunę ducha ludzkiego, czyż nie pozostaje wiecznie obecny wśród nas?”¹⁴.

Wprawdzie nie był Wolff pierwszym w ogóle filozofem niemieckim, który zaczął wykładać i publikować w swym języku ojczystym, w tej

11 Ch. Wolff, *Autobiografia*, s. 43.

12 Zob. tamże, s. 34–35.

13 P. Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku od Monteskiusza do Lessinga*, przeł. H. Suwała, wstępem poprzedził S. Pietraszko, Warszawa 1972, s. 52.

14 Tamże.

dziedzinie bowiem poprzedza go Thomasius¹⁵, ale jest pierwszym, który dał całkowity wykład filozofii po niemiecku (logiki, metafizyki, fizyki i filozofii praktycznej). Był też pierwszym filozofem w Niemczech, który założył szkołę¹⁶. Stworzył i narzucił pewien bardzo dobrze rozpoznawalny paradygmat uprawiania nauki, mianowicie wzorzec poprawnego stawiania problemów filozoficznych i naukowych wraz z metodą ich prawomocnego rozwiązywania oraz wykładania wyników badań. Znakiem rozpoznawczym tej szkoły stała się tak zwana matematyczna metoda wykładu. Siła oddziaływania jego filozofii była potężna, sięgała daleko poza niemieckojęzyczną kulturę protestancką i granice Świętego Cesarstwa¹⁷. Trudno, doprawdy, porównać ją z jakimkolwiek zjawiskiem tego typu w świecie nam współczesnym. Dorównała jej, a może nawet ją przewyższyła, dopiero późniejsza sława Kanta i Hegla. Śmiało można zaryzykować tezę, iż swoimi naukami „mistrz z Halle” zdeteminował specyficzną postać Oświecenia niemieckiego, zaszczerpił w nim bowiem nie tylko takie idee, jak autonomia rozumu i pojednanie go z doświadczeniem i religią, ale nade wszystko chwalonego jeszcze przez Kanta ducha gruntowności, który

- 15 Christian Thomasius (1655–1728), niemiecki prawnik i filozof, jeden z ważniejszych reprezentantów tzw. wczesnego oświecenia niemieckiego (*Frühauflärung*), już od 1687 roku wykładał w języku niemieckim. Ważniejsze traktaty niemieckie to: *Lehrbuch des Naturrechtes* (1687), *Ausübung der Sittenlehre* (1696), *Ausübung der Vernunft-Lehre* (1691), *Versuch vom Wesen des Geistes* (1699).
- 16 Na temat dziejów szkoły Wolffa w niemieckim Oświeceniu zob. G. Mühlpford, *Radikaler Wolffianismus. Zur Differenzierung und Wirkung der Wolffschen Schule ab 1735*, [w:] *Christian Wolff 1679–1754. Interpretationen zu seiner Philosophie und deren Wirkung. Mit einer Bibliografie der Wolff-Literatur*, hrsg. von W. Schneiders, Hamburg 1983, s. 237–253.
- 17 „Sądzi się, iż moje pisma bardzo były cenione we Francji i Włoszech. Wielu by się jednak zdumiato, słysząc, że nawet w Polsce cieszyły się one uznaniem”. Ch. Wolff, *Autobiografia*, s. 37. Na ten temat zob. A. Perzyński, *System Christiana Wolffa i manualistyka teologiczna*, „*Studia Theologia Varsaviensia*” 2008, nr 46 (2), s. 135–146, oraz I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Recepcja poglądów Christiana Wolffa w środowiskach katolickich polskiego Oświecenia*, „*Analecta*” 1998, nr 7/2 (14), s. 53–69.

urzeczywistniał się w metodycznej ścisłości i systematyczności filozofii głęboko wierzącej w potęgę rozumu ludzkiego¹⁸.

Za sprawą licznych uczniów i zwolenników (*Wolfianer*), którzy opanowali niemal wszystkie katedry uniwersyteckie w ówczesnych Niemczech (już w roku 1737 było ich ponad stu), stała się filozofia Wolffa nie tylko filozofią szkolną (*die Schulphilosophie*), lecz także swoistą modą intelektualną¹⁹. Dzięki klarownemu wykładowi w języku niemieckim filozofia „mistrza z Halle”, który świadomie zabiegał o przystępność swych dzieł dla możliwie najszerszego kręgu czytelników, swym oddziaływaniem sięgała daleko poza granice ówczesnej wykształconej elity biegle władającej językiem łacińskim. Zyskała sobie popularność także wśród ówczesnych sawantek. Myśl Wolffa była do tego stopnia popularna pośród ludzi wszelkich stanów i zawodów, iż współczesny mu pisarz Johann Christian Edelmann (1698–1767) nie bez złośliwości pisał o faktycznej likantropii (*würckliche Lycantropie, Wolffs-Menschheit*) panującej pośród ludzi wykształconych i odczytanych oraz przenikającej niemal wszystkie dziedziny życia²⁰. Swymi

- 18 N. Hinske trafnie zauważa, iż w badaniach nad filozofią niemieckiego Oświecenia w żaden sposób nie można uniknąć konfrontacji z filozofią Wolffa, żadna droga nie biegnie tu obok Wolffa („An Wolff führt kein Weg vorbei”). Tenże, *Wolffs Stellung in der deutschen Aufklärung*, [w:] *Christian Wolff 1679–1754...*, s. 316.
- 19 W roku 1737 gorący orędownik filozofii Wolffa Ernst Christoph Graf Manteuffel oraz Johan Gustav Reinbeck założyli Towarzystwo Miłośników Prawdy (*Societas Alethophilorum, Gesellschaft der Liebhaber der Wahrheit, Société des Aléthophiles*), którego celem było propagowanie filozofii Wolffa i wzmocnienie jej obecności w ówczesnych dyskusjach filozoficznych i teologicznych. Warunkiem członkostwa w Towarzystwie była bezwarunkowa akceptacja filozofii Wolffa. Działo ono w Prusach, a później w Saksonii, do śmierci założyciela, to jest do roku 1749.
- 20 Autor ten, parafrazując słynny fragment Ewangelii, pisze, iż „tam, gdzie zbierze się dwu lub trzech, tam z pewnością jest między nimi kochany «Bóg Wolff»”, aby następnie z przekąsem dorzucić, iż skoro zarówno wielcy, jak i małuczcy, uczeni i nieuczeni z uznaniem przyjmują tę nową filozofię, choć nieliczni w niewielkim stopniu są z niej zadowoleni, to nie pozostaje nic innego jak powołać się na znane przy-

pismami niemieckimi dał „mistrz z Halle” podwaliny pod powstanie wykształconego mieszczaństwa niemieckiego, spośród którego rekrutowała się zarówno oświeceniowa elita intelektualna, jak i jej „czytająca publiczność”. Przez co pośrednio walnie przyczynił się także do powstania filozofii transcendentalnej Immanuela Kanta, dla którego nawet w tzw. okresie krytycznym pozostał „słynnym Wolffem, największym z dogmatycznych filozofów”.

Liczne są zasługi Wolffa dla filozofii i kultury niemieckiej. Bodaj największa z nich, co dziś może wydać się niemal komiczne, mieści się w dziedzinie literatury. Dokonania „mistrza z Halle” docenili już współcześni mu Francuzi, zaszczycając go członkowstwem w Paryskiej Akademii Nauk w nagrodę właśnie za dokonania w dziedzinie literatury, a nieczęsto znaczne to gremium przyjmowało w swe szeregi Niemców (prócz Wolffa członkami jej byli: G. W. Leibniz, E. W. Tschirnhaus i bracia Jacob i Johannes Bernoulli). Niezależnie od tego, jak oceniane będą dokonania Wolffa w dziedzinie filozofii, jednej zasługi odmówić mu nie sposób. Otóż prócz metody filozofowania dał Wolff Niemcom język, terminologię, w której mogli myśleć, mówić, pisać i publicznie prezentować wyniki swoich badań nie tylko niemal w każdej dziedzinie filozofii (jedynym jej działem, którego nie opracował, była estetyka), lecz także w każdej podówczas znanej dziedzinie wiedzy. Z tej racji słusznie uchodzi Wolff za nauczyciela Niemiec. Jak słusznie zauważył Hegel, „[...] dopiero wtedy nauka należy do jakiegoś narodu, kiedy posiada on ją w swoim własnym języku; a najbardziej konieczne jest to w przypadku filozofii”²¹. Tego właśnie dokonał „mistrz z Halle” – „dopiero Wolff uczynił w Niemczech filozofowanie czymś rodzimym

słowie „kto raz między wilki trafił, musi wycć wraz z nimi („Wer unter den Woelffen ist, der muß mit ihnen heulen”). J. Ch. Edelmann, *Moses mit aufgedecktem Angesichte, von zwey ungleichen Brüdern, Lichtlieb und Blindling*, 1740, przytaczam za G. Biller, *Biographie und Bibliographie*, s. 6 i 11.

21 G. W. F. Hegel, *Wykłady z historii filozofii*, przeł. i przypisami opatrzył Ś. F. Nowicki, Warszawa 2002, t. III, s. 420.

[...] i przede wszystkim zasługuje na miano nauczyciela Niemców²². W słowach Hegla, myśliciela niezwykle niechętnego Wolffiańskiemu sposobowi filozofowania, nie ma ani krzty przesady.

Był Wolff pisarzem niezwykle płodnym. Jego puścizna literacka obejmuje 34 dzieła w 58 tomach, 34 pisma pomniejszych, 40 artykułów i 485 recenzji opublikowanych w *Acta eruditorum*, a także 25 przedmów do pism innych autorów. W sumie ok. 50 000 stron druku²³. Do tego doliczyć należy jeszcze nader obszerną korespondencję, w której miejsce centralne zajmuje wymiana listów z Leibnizem oraz hrabią Ernstem Christophem von Manteuffel²⁴. Gwoli ogólniejszej orientacji w dokonaniach Wolffa w tej dziedzinie, na koniec tej części wstępu przytoczę tu tylko jego ważniejsze niemieckojęzyczne traktaty:

Logika

Vernünfftige Gedancken von den Kräfften des menschlichen Verstandes und ihrem richtigen Gebrauche in Erkänntnis der Wahrheit, Halle 1713 (*Deutsche Logik*).

Metafizyka

Vernünfftige Gedancken von Gott, der Welt und der Seele des Menschen, auch allen Dingen überhaupt, Halle 1720 (*Deutsche Metaphysik*).
Anmerckungen über die vernünfftigen Gedancken von Gott, der Welt und der Seele des Menschen, auch allen Dingen überhaupt zu besse-rem Verstande und bequemerem Gebrauch derselben heraus gegeben von Christian Wolff, Franckfurt am Mayn 1724.

22 Tamże, s. 419.

23 Jak z przekąsem zauważył P. Hazard, „rozumne myśli o Bogu, świecie i duszy, rozumne myśli o człowieku, rozumne myśli o społeczeństwie: tymi swoimi rozumnymi myślami i swoją racjonalną, wyłożonymi po niemiecku dla laików, a po łacinie dla uczonych, zalała najpierw własny kraj, a następnie kraje sąsiednie”. Tenże, *Myśl europejska w XVIII...*, s. 51–52.

24 Przytaczam za G. Biller, *Biographie und Bibliographie*, s. 7.

Fizyka

Vernünfftige Gedancken von den Würckungen der Natur, Halle 1723
(*Deutsche Physik*).

Vernünfftige Gedancken von den Absichten der natürlichen Dinge, Halle 1724 (*Deutsche Teleologie*).

Allerhand nützliche Versuche, dadurch zu genauer Erkänntnis der Natur und Kunst der Weg gebähnet wird, Halle 1721-1723 (*Deutsche Experimentalphysik*).

Vernünfftige Gedancken von dem Gebrauche der Theile in Menschen, Thieren und Pflanzen, Franckfurt & Leipzig 1725 (*Deutsche Physiologie*).

Filozofia praktyczna

Vernünfftige Gedancken von der Menschen Thun und Lassem, zur Beförderung ihrer Glückseeligkeit, den Liebhabern der Wahrheit mitgetheilt, Halle 1720 (*Deutsche Ethik*).

Vernünfftige Gedancken von dem gesellschaftlichen Leben der Menschen und insonderheit dem gemeinen Wesen zur Beförderung der Glückseeligkeit des menschlichen Geschlechtes, Halle 1721 (*Deutsche Politik*).

Pisma ogólnofilozoficzne

Ausführliche Nachricht von seinen eigenen Schrifften, die er in deutscher Sprache von den verschiedenen Theilen der Welt-Weißheit heraus gegeben, auf Verlangen ans Licht gestellet, Franckfurt am Mayn 1726.

2. *Cosmologia generalis vel transcendentalis*

W centrum tego, co później określono mianem filozofii, na samym początku stoi natura. Niebezpiecznie zwykle się uważać, iż myśl filozoficzna w kulturze Zachodu, dzięki tzw. jońskim filozofom przyrody (*physiologoi*, jak ich nazwie Arystoteles), narodziła się jako racjonalne, bezstronne i bezinteresowne badanie kosmosu, prowadzące do jego wyjaśniania niezależnego od mitu oraz wobec niego

konkurencyjnego²⁵. *Physis* stanowiła przedmiot refleksji na długo przed tym, nim zaczęto pytać o człowieka i jego kulturę. Starożytnym Grekom zawdzięczamy także przekonanie, iż kluczem do zrozumienia świata jest matematyka. Przedłożona przez Platona w dialogu *Timajos* pitagorejska teoria powstania i funkcjonowania natury, za sprawą powstającego w czasach renesansu nowożytnego przyrodoznawstwa, okazała się najsilniej oddziałującą teorią starożytną w tej dziedzinie. Z czasem bowiem przewyższyła nawet recepcję *Fizyki* Arystotelesa, a pewne jej echa można odnaleźć także w nauce współczesnej²⁶. W filozofii europejskiej wypracowano też dwie podstawowe dychotomie w myśleniu o przyrodzie. Pierwsza w wyjaśnianiu natury opiera się na rozróżnieniu stworzone (*resp.* powstałe) – wieczne, druga odróżnia ilość i jakość. Tak tedy możliwe są cztery kombinacje tychże pojęć, z których każda daje się zilustrować konkretnym przykładem z historii filozofii (nauki). Kosmologiczny namysł Christiana Wolffa lokuje się w perspektywie z jednej strony określonej przez Pismo Święte, z drugiej zaś przez dokonania takich uczonych, jak Johannes Kepler, Galileo Galilei oraz Isaac Newton. Świat jest bytem przygodnym i stworzonym, a klucz do jego zrozumienia stanowi matematyczne przyrodoznawstwo, nade wszystko zaś mechanika. Kosmologia „mistrza z Halle” jest zarazem kreacjonistyczna i ilościowa, nie rezygnuje przy tym z pojęcia przyczyn celowych na rzecz wyjaśniania odwołującego się do samych tylko przyczyn sprawczych. W swej filozofii natury próbował on bowiem połączyć wyjaśnianie przyczynowe sprawcze z teleologicznym.

Kosmologia ogólna w systemie Wolffa stanowi, obok ontologii, psychologii i teologii, integralną część metafizyki, a wraz z pierwszą i drugą

25 „[...] pojawienie się filozofii oznacza w Grecji upadek mitycznego sposobu myślenia. [...] Na ziemi jońskiej *logos* uwolnił się nagle od mitu”. J.-P. Vernant, *Źródła myśli greckiej*, przekł. J. Szackiego, Gdańsk 1996, s. 122–123.

26 „Cząstki elementarne mogą być porównane z bryłami foremnymi w *Timaiosie* Platona. Są one praobrazami, ideami materii. [...] Praobrazy te określają cały dalszy bieg wydarzeń. Są one reprezentantami centralnego porządku”. W. Heisenberg, *Część i całość. Rozmowy o fizyce atomu*, przekł. K. Napiórkowski, Warszawa 1987, s. 300.

tworzy w intencji jej twórcy niewzruszony fundament dla poznania Boga. „[...] Metafizykę – powiada – dzielę na cztery dyscypliny, mianowicie na ontologię, psychologię, kosmologię i teologię naturalną”²⁷. Podstawa tego podziału jest ściśle przedmiotowa. Albowiem „bytami, które poznajemy, są: Bóg, dusze ludzkie oraz ciała, czyli rzeczy materialne”²⁸. Metafizyka *sensu stricto* składać się może wyłącznie z nauki o Bogu, duszy i ciałach, albowiem, zdaniem Wolffa, żadnych innych bytów nie poznajemy²⁹. Natomiast metafizyka *sensu largo* obejmuje także ontologię, a to z tej racji, iż „istnieje coś, co jest wspólne wszystkim bytom”. W konsekwencji „ta część filozofii, w której traktuje się o bycie w ogóle i jego ogólnych atrybutach, nosi nazwę ontologii, niekiedy też filozofii pierwszej. Dlatego ontologię, czyli filozofię pierwszą, definiuje się jako naukę o bycie w ogóle, czyli o bycie w takiej mierze, w jakiej jest on bytem (*scientia entis in genere, seu quatenus ens est*)”³⁰. Między poszczególnymi częściami metafizyki panuje ściśle określony porządek. Jest on, jak wszędzie w systemie Wolffa, określony przez relację *ratio-rationatum*. Pierwsze miejsce zajmuje w niej ta dyscyplina, która dostarcza podstaw wszystkim pozostałym, ostatnie

27 Ch. Wolff, *Ausführliche Nachricht von seinen eigenen Schrifften, die er in deutscher Sprache von den verschiedenen Theilen der Welt-Weißheit heraus gegeben, auf Verlangen ans Licht gestellet*, Franckfurt am Mayn 1726, s. 211. „W metafizyce miejsce pierwsze zajmuje ontologia, czyli filozofia pierwsza, drugie – kosmologia ogólna, trzecie – psychologia, a ostatnie wreszcie teologia naturalna”. Ch. Wolff, *Discursus praeliminaris de philosophia in genere*, hrsg. von G. Gawlick und L. Kreimendahl, Stuttgart 1996, s. 108.

28 Tamże, s. 66.

29 Wszelako w komentarzu do paragrafu zawierającego to twierdzenie dodaje zapobiegliwie, iż nie neguje tutaj ani tego, że obok ciał, dusz i Boga inne jeszcze byty istnieją, ani też nie podaje w wątpliwość nauk Pisma Świętego o aniołach. Twierdzi jedynie, że gdy przemyślimy nad przedmiotem filozofii, nim zaczniemy ją samą uprawiać, to nie są nam znane inne rodzaje bytów niż te trzy właśnie: ciała, dusze i ich stwórca – Bóg. Istnienie Boga, duszy ludzkiej i świata było dla Wolffa swego rodzaju oczywistością, która, jego zdaniem, obecna jest nawet w świadomości przedfilozoficznej. Tamże, s. 68.

30 Tamże, s. 80–82.

– ta, która w poprzedzających jest ufundowana. Ponieważ teologia swe principia zawdzięcza psychologii, kosmologii i ontologii, psychologia – kosmologii ogólnej i ontologii, a kosmologia tylko ontologii, to pierwszą część metafizyki stanowi ontologia, kolejną kosmologia, trzecią psychologia, a ostatnią – teologia³¹. Tak oto ówczesny szkolny podział metafizyki (część ogólna – ontologia/filozofia pierwsza, część szczegółowa – nauka o Bogu i inteligencjach bezcielesnych, angelologia, i związanych z ciałem, psychologia) wzbogacony został przez Wolffa o kosmologię ogólną (*resp.* transcendentalną). Ufundowanie tej dyscypliny metafizycznej uważał on za swoje własne osiągnięcie.

Ponieważ w znanej mi literaturze przedmiotu relacja między kosmologią, kosmologią ogólną, fizyką i metafizyką w systemie Wolffa pada ofiarą dezinterpretacji lub jest przedstawiana zgoła fałszywie, warto na chwilę zatrzymać się przy tej kwestii, aby przyjrzeć się jej nieco bliżej i rozwiać nasuwające się tu wątpliwości. W poprzedzającym łaciński wykład logiki *Discursus praeliminaris de philosophia in genere*³² w rozdziale III (*De partibus Philosophiae*) przedstawione zostały precyzyjne definicje poszczególnych części filozofii (nauki) oraz zachodzące między nimi relacje systematyczne. Wolffa pojęcie metafizyki w najogólniejszym zarysie już przedstawiłem³³. Przejdźmy więc teraz do eksplikacji pojęcia kosmologii.

We wspomnianym traktacie Wolff formułuje dwa pojęcia kosmologii. Zapewne to właśnie stanowi źródło nieporozumień oraz mylnych opinii pojawiających się w komentarzach i opracowaniach. Otóż z jednej strony mamy do czynienia po prostu z kosmologią (*Cosmologia*), której nazwa nie zostaje dookreślona żadną przydawką, z drugiej zaś z kosmo-

31 Tamże, s. 108.

32 Ch. Wolff, *Philosophia rationalis sive Logica, methodo scientifica pertractata et ad usum scientiarum atque vitae aptata. Praemittitur Discursus praeliminaris de philosophia in genere*, Francofurti & Lipsiae 1728, s. 1–104.

33 Więcej na ten temat pisałem w A. Banaszekiewicz, *Byt i pojęcie. Prolegomena do metafizyki, która usiłowała wystąpić jako nauka*, Nowa Wieś 2005, s. 23–69.

logią ogólną lub transcendentalną (*Cosmologia generalis vel transcendentalis*). Owa bezprzydawkowa kosmologia stanowi część fizyki, która od czasów starożytnych, obok logiki, metafizyki i filozofii praktycznej (etyki, ekonomii i polityki), stanowiła integralną część filozofii. Natomiast kosmologia ogólna ma być szczególnym działem metafizyki. Dlatego też nie od rzeczy będzie eksplikację pojęcia kosmologii zacząć od omówienia definicji filozofii, aby następnie przejść do rozumienia fizyki, a od niej do dwu sposobów pojmowania nauki o świecie.

Filozofia jest nauką o tym, co możliwe, o ile może to istnieć³⁴.

Do tej cokolwiek osobiwie brzmiącej definicji Wolff doszedł był, jak zapewnia, samodzielnie już w roku 1703, kiedy to zdecydował się wyklądać filozofię w ramach prywatnych wykładów na uniwersytecie w Lipsku. Rzeczywiście, jest ona jego oryginalnym dokonaniem. Po raz pierwszy publicznie ogłosił ją w roku 1709 w przedmowie do pracy *Aerometriae Elementa*³⁵. Jeśli chodzi o przedmiot tak pojętej filozofii, to nie istnieje i istnieć nie może nic takiego, co nie jest lub nie mogłoby być jej przedmiotem – wszystko (nie tylko to, co rzeczywiste) może być

- 34 „Philosophia est scientia possibilium, quatenus esse possunt”. Ch. Wolff, *Discursus praeliminaris...*, s. 32. Co ciekawe, jest to definicja identyczna z określeniem filozofii podanym piętnaście lat wcześniej w pierwszym wydaniu *Logiki niemieckiej* („Die Welt-Weißheit ist eine Wissenschaft aller möglichen Dinge, in so weit sie möglich sind”, Ch. Wolff, *Vernünfftige Gedancken von den Kräften des menschlichen Verstandes und ihrem richtigen Gebrauche in Erkänntnis der Wahrheit*, Halle 1713, s. 1). Natomiast w późniejszych jej wydaniach zawarł Wolff nieco inaczej sformułowaną definicję filozofii – jest ona nauką o wszystkich możliwych rzeczach, jak i dlaczego są one możliwe („Die Welt-Weißheit ist eine Wissenschaft aller möglichen Dinge, wie und warum sie möglich sind”). Ch. Wolff, *Vernünfftige Gedancken von den Kräften des menschlichen Verstandes und ihrem richtigen Gebrauche in Erkänntniß der Wahrheit*, Halle 1738, s. 1.
- 35 “Philosophiam ego definire soleo per rerum possibilium, qua talium, scientiam”. Ch. Wolff, *Aerometriae Elementa, in quibus aliquot Aëris vires ac proprietates juxta methodum Geometrarum demonstrantur*, Lipsiae 1709, s. 1–2.

jej obiektem, jest to bowiem *scientia omnium possibilium qua talium*³⁶. Ponieważ *possibile* w ontologii Wolffa stanowi ekwiwalent bytu, to filozofia jest po prostu nauką o bycie w każdej jego postaci i rodzaju. Tak rozumiana filozofia jest nauką, która próbuje rozwiązać nie tylko „typowe” zagadnienia filozoficzne, lecz także te, które dziś należą do obszaru tzw. nauk szczegółowych (fizyki, chemii czy geografii). Zajmuje się również tymi zagadnieniami, które tradycyjnie były przedmiotami tzw. wyższych fakultetów (na przykład teologii, medycyny), a które badane w nich były, jak Wolff twierdzi, *vulgari modo*. Od owych wyższych fakultetów oraz pospolitej „wiedzy” przednaukowej różni się ona nie tyle przedmiotem, co matematyczną metodą myślenia, dążeniem do wyraźnych pojęć oraz ścisłych dowodów, a nade wszystkim poznaniem racji; krótko mówiąc: uzyskaną na tej drodze apodyktyczną pewnością wyników poznania.

Przez naukę Wolff pojmuje „biegłość (*habitus*) w dowodzeniu swoich twierdzeń, tj. w wyprowadzaniu ich z pewnych i niewzruszonych zasad za pomocą prawomocnego wnioskowania”³⁷. Nauka to nie przede wszystkim teorie i metody badań należące do poszczególnych, na różne obiekty zorientowanych, dyscyplin, lecz pewna podmiotowa dyspozycja, realizująca się w dowodzeniu twierdzeń, tzn. w przenoszeniu ich z obszaru tego, co tylko możliwe i prawdopodobne, do obszaru tego, co pewne i konieczne. Nauka to *habitus demonstrandi*. Zadaniem filozofii jako nauki jest podawanie w formie dowodów unaoczniających racji, dla których to, co możliwe, może stać się czymś aktualnie istniejącym. A gdy istnieje więcej możliwości niż jedna, obowiązkiem filozofii jest podawanie także tych racji, za sprawą których urzeczywistnia się raczej to, a nie inne *possibi-*

36 „Est nempe mihi Philosophia scientia omnium possibilium qua talium, ita ut ad objectum Philosophiae referri debeant res omnes, qualescunque fuerint, quatenus esse possunt, sive existant, sive non”. Ch. Wolff, *Ratio praelectionum Wolfianarum in Mathesin et Philosophiam universam*, Halle 1718, s. 107–108.

37 Ch. Wolff, *Discursus praeliminaris...*, s. 32.

le. (Przez rację rozumie się tu to, dzięki czemu można zrozumieć, dlaczego coś innego może istnieć lub istnieje)³⁸. Filozofia ma więc wyjaśniać, dlaczego coś jest możliwe lub rzeczywiste (może istnieć lub aktualnie istnieć)³⁹.

W filozofii, zdaniem Wolffa, należy zabiegać o pewność zupełną⁴⁰. Sposobem jej osiągnięcia mają być prawomocne wnioskowania oparte na pewnych i niewzruszonych pryncypiach. Wszystko, do czego dochodzimy na tej drodze, jest ponad wszelką wątpliwość pewne. O tym, które formy wnioskowania są poprawne i prawomocne, a które nie, poucza nas logika. Nie dostarcza ona jednak owych niewzruszonych, materialnych przesłanek-zasad, na których musimy opierać się we wnioskowaniach. Pryncypia te muszą być wyprowadzone z doświadczenia, to natomiast, co zostało dowiedzione, musi zostać potwierdzone przez eksperymenty i obserwacje, przy czym równocześnie należy starać się o matematyczne poznanie badanych w ten sposób fenomenów. Zdaniem Wolffa doświadczenie, a raczej to, co z niego zaczerpnięte (poznanie historyczne), z jednej strony, dostarczając pewnych i prawomocnych zasad, stanowi niewzruszoną materialną podstawę dowodów, z drugiej zaś daje nam do ręki kryteria weryfikacji wyników poznania uzyskanych w oparciu o te zasady⁴¹. Postulowaną zupełną pewność w ten sposób ugruntowanym

38 Tamże, s. 34.

39 Więcej o pojęciu poznania filozoficznego, historycznego i matematycznego u Wolffa pisałem w A. Banaszkiewicz, *Rozum i doświadczenie. Wprowadzenie do dogmatyzmu w teorii poznania*, Nowa Wieś 2005, s. 171–192.

40 Ch. Wolff, *Discursus praeliminaris...*, s. 36.

41 Harmonijne połączenie poznania rozumowego z doświadczeniem zmysłowym stanowi jeden z ważniejszych imperatywów metodologicznych w filozofii Wolffa. Gwoli podkreślenia doniosłości tego zamysłu nierzadko posługiwał się on metaforą małżeństwa doświadczenia z rozumem (*connubium rationis et experientiae*), które dla filozofa winno być święte. I nawet jeśli nie w pełni zdołał zaimplementować ten z zamiarem, to przecież sama idea wzajemnej nieodzowności w procesie poznania tego, co naoczne, oraz tego, co intelektualne, została skutecznie

twierdzeniom zapewniać ma poznanie matematyczne. To, co matematyczne, znajduje w filozofii dwojakie zastosowanie. Po pierwsze: jako matematyczna metoda dowodzenia twierdzeń, jako aksjomatyczno-dedukcyjny model uprawiania nauki. Po drugie: jako poznanie *stricto* matematyczne, to znaczy, z jednej strony jako poznanie racji jakiejś rzeczy (istnieją bowiem takie fakty, których racje mogą być odkryte tylko dzięki matematyce), z drugiej zaś jako poznanie ilościowych (proporcjonalnych) zależności między tym, co zidentyfikowane zostało jako racje (*resp.* przyczyny), a tym, co w nich znajduje swe ugruntowanie. Dopiero oba zastosowania gwarantują zupełną pewność poznania⁴².

Filozofia musi stanowić koherentny system. Jedna prawda powinna w niej wypływać z innej zgodnie z relacją konsekwencji logicznej, wszystkie razem wzięte muszą zaś tworzyć pozbawiony luk i nagłych przeskoków ścisły związek (*nexus*). Najściślejszy z możliwych związków między twierdzeniami umożliwia matematyczna *methodus demonstrativa*, dlatego jej zastosowanie wydaje się Wolffowi niezbędne, żeby „w filozofii wszystko było ze sobą połączone najpiękniejszym ze związków”⁴³. System stworzony przez autora *Deutsche Metaphysik* jest rozbudowaną, wielopłaszczyznową konstrukcją, w której jedne elementy implikują inne lub też są przez nie implikowane. Dotyczy to w takim samym stopniu części poszczególnych nauk, twierdzeń w nich formułowanych, jak i relacji pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami w obrębie tego systemu – jedne z nich dostarczają racji/pryncypiów innym. Jest on pomyślany i rozwijany jako epistemiczny analog świata, porządek w nim panujący wyznaczony jest bowiem

zaszczepiona filozofii niemieckiej, by w pełni zaowocować w *Krytyce czystego rozumu*. Posługiwał się nią także G. F. Meier. W jego *Auszug aus der Vernunftlehre* (Halle 1752) znajdujemy też *connubium experientiae et fidei*, *connubium fidei et rationis*, a także *connubium rationis, experientiae et fidei*. Podręcznik ten stanowił, jak wiadomo, niezmienną podstawę Kanta wykładów z logiki.

42 Ch. Wolff, *Discursus praeliminaris...*, s. 36–38.

43 Tamże, s. 38.

przez te same zasady (sprzeczności i racji dostatecznej), które determinują strukturę każdego bytu. Dzięki temu panuje tu ścisła strukturalna odpowiedniość między myślą i językiem z jednej strony a bytem samym z drugiej.

Przejdźmy teraz do pojęcia fizyki i kosmologii. Ta część filozofii, w której traktuje się o ciałach, określona zostaje mianem fizyki (*Physica*)⁴⁴. Jest również przez Wolffa nazywana fizyką dogmatyczną (*Physica dogmatica*), a to dla odróżnienia jej od fizyki eksperymentalnej (*Physica experimentalis*), będącej nauką ustalającą za pomocą eksperymentów pryncypia, z których wyprowadzane są racje tego, co zachodzi w przyrodzie (*in natura rerum*). Zaproponowana przez Wolffa ogólna definicja fizyki, jak nietrudno się domyślić, brzmi:

Fizyka to „nauka o tym, co jest możliwe dzięki ciałom”⁴⁵.

Naturalnie sama fizyka (dogmatyczna) również podlega podziałowi ze względu na różne rodzaje ciał, te zaś Wolff podzielił na ciała całościowe (*corpora totalia*), będące elementami, z których zbudowany jest wszechświat – gwiazdy, planety, komety itd., oraz na ciała częściowe (*corpora partialia*), występujące na powierzchni tych pierwszych – minerały, rośliny, zwierzęta itd. Ta część fizyki dogmatycznej, która zajmuje się pierwszym rodzajem ciał oraz tym, w jaki sposób świat jest z nich zbudowany i jakim prawom podlegają ich ruchy, nazywa się kosmologią (*Cosmologia*) i w pewnej mierze jest odpowiednikiem dzisiejszej astronomii⁴⁶.

44 Tamże, s. 116.

45 Tamże, s. 70.

46 Tamże, s. 84. Obok kosmologii fizycznej (astronomii) istnieją poszczególne działy fizyki, w ramach których badane są poszczególne rodzaje ciał i zjawisk fizycznych (*corpora partialia*). Oczywiście istnieje również taka część fizyki dogmatycznej, która traktuje o ogólnych właściwościach ciał, tj. o takich cechach, które wspólne są wszystkim ciałom lub przynajmniej kilku ich gatunkom – naukę tę nazywał Wolff fizyką ogólną (*Physica generalis*). Wymienione tu części fizyki dogmatycznej nie two-